

ANDRZEJ CZARNIK

## PRASA HITLEROWSKA W PODBITEJ EUROPIE 1938-1945\*

Powstanie Rzeszy Wielkoniemieckiej po anszlusie Austrii stwarzało nowe perspektywy dla ekspansji prasy nazistowskiej w tym kraju<sup>1</sup>. Tuż za czołgami Wehrmachtu do Wiednia przybyła grupa działaczy hitlerowskich, mających za zadanie zorganizować prasę austriacką. Na czele grupy stanął Helmut Sündermann. W pośpiechu zaczęto przygotowywać hitlerowskie materiały propagandowe, przeznaczone dla redakcji wszystkich gazet austriackich (tzw. *Wahlordendienst*). Już po 14 marca Sündermann polecił wydać „NS-Partei-Korrespondenz”, mającą odtąd zaopatrzyć prasę austriacką w informacje<sup>2</sup>. Dnia 18 marca 1938 r. zorganizowano w Wiedniu spotkanie wszystkich redaktorów naczelnych austriackich dzienników, na którym przekazano im instrukcję w sprawie kierunków działania w nowych warunkach. Do poszczególnych okręgów Austrii wysłano dziewięciu zaufanych dziennikarzy nazistowskich z Rzeszy w charakterze tzw. pełnomocników prasowych (*Pressebeauftragte*) z zadaniem czuwania nad właściwym kierunkiem propagandy prasowej<sup>3</sup>.

W odniesieniu do podstawowej grupy gazet austriackich zastosowano nacisk, mający prowadzić do zajęcia przez nie pozycji hitlerowskich. Trzeba stwierdzić, że związane z tym wysiłki Amanna i Goebbelsa nie pozostały bez rezultatu. Miejscowa prasa, nawet ta dotąd nieprzychylna hitlerowcom, zmieniła front. Wiele dzienników, uchodzących przed anszlusem za niezależne, entuzjastycznie opowiedziało się za nowymi władzami. Ta zmiana oblicza politycznego była tak zaskakująca, że niektóre niemieckie dzienniki czyniły ironiczne uwagi o „szybkim nawróceniu” prasy austriackiej, dopóki nie otrzymały z PROMI (*Reichsministerium für Volksaufklärung*

\* Niepublikowany, wskutek ingerencji cenzury, fragment książki *Prasa w Trzeciej Rzeszy. Organizacja i zakres działania*, Gdańsk 1976 (przyp. red.).

<sup>1</sup> Szczegóły o rozwoju prasy hitlerowskiej w Austrii przed anszlusem podaje: H. Schoper, *Presse in Kampf. Geschichte der Presse während der Kampffahrt der NSDAP in Österreich*, Brün 1942.

<sup>2</sup> *Zeitungswissenschaft* (dalej: Z.W.) 1938, nr 4, s. 237.

<sup>3</sup> H. Sündermann, *Die Grenzen fallen von der Ostmark zum Sudetenland*, München 1939, s. 78.

und Propaganda) wyraźnej instrukcji, że ta zmiana frontu jest owocem działalności Goebbelsa i Amanna<sup>4</sup>.

W stosunku do gazet wyraźnie opozycyjnych zastosowano środki podobne do tych, które bezpośrednio po Machtübernahme wprowadzono w Rzeszy. Pomieszczenia antyfaszystowskich gazet zostały zajęte przez lokalne bojówki SA i SS. Część tych gazet przestała wychodzić – tak było np. w przypadku trzech gazet wydawanych przez Vernay Verlag. Inne zmieniały charakter – np. wiedeński „Telegraph am Mittag” wydano nagle jako hitlerowski „N-S Telegraph”<sup>5</sup>. Dnia 30 czerwca wydano po raz ostatni dwa dzienniki wychodzące w Linzu: katolicki „Linzer Volksblatt” i nazistowski „Arbeitersturm”. Od 1 lipca ukazywała się w Linzu już tylko jedna gazeta „Die Volksstimme”, jako oficjalny organ nazistowski. Drukowanie i prawa wydawnicze przejął oczywiście Parteiverlag der NSDAP, który wprowadził się do pomieszczeń katolickiego wydawnictwa. W Grazu dziennik „Tagespost” przeszedł w posiadanie nazistów. W Innsbrucku NSDAP przejęła z początkiem lipca wydawnictwo Wagnersche Buchdruckerei, które od wielu lat wydawało „Innsbrucker Nachrichten” i „Neueste Zeitung”. Zagrabione mienie przejęło NS-Gauverlag und Druckerei-Verlag Tirol G.m.b.H. Obie gazety ukazywały się nadal, tyle że jako organy hitlerowskie<sup>6</sup>. Po zmianach w miastach okręgowych proces likwidacji gazet objął także Wiedeń. Dnia 17 września 1938 r. przestały się ukazywać „Wiener Neueste Nachrichten” i „Deutschösterreichische Tageszeitung”<sup>7</sup>.

Proces nazyfikacji prasy austriackiej połączono z eliminacją dziennikarzy pochodzenia żydowskiego, którzy stanowili stosunkowo liczną grupę. W samym Wiedniu np. na 174 dziennikarzy prasy codziennej 123-osobową grupę stanowili Żydzi, którzy – jak pisał H. Sündermann – „musieli wszyscy zostać oczywiście natychmiast usunięci”<sup>8</sup>. Na rezultaty akcji nie trzeba było długo czekać. Już 2 czerwca 1938 r. „Völkischer Beobachter” z dumą donosił: „Dzięki sprawnej akcji narodowo-socjalistycznych dziennikarzy, przez ich bezprzykładne zaangażowanie do pracy, udało się absolutnie oczyścić nawet w pełni zażydzone redakcje i jednocześnie nie dopuścić do powstania przerwy w ukazywaniu się gazet. W miejsce augiaszowych stajni żydowskich knoń powstała prasa, która może być dla narodu dobrym politycznym kierownikiem”.

Równolegle Reichsleiter Amann podjął starania zmierzające do zorganizowania własnych organów prasowych w Austrii. Udał się on razem z Adolfem Müllerem do Wiednia, by założyć tam mutację „Völkischer Beobachter”. Przygotowania trwały niespełna tydzień. Już wkrótce wiedeńska edycja „Völkischer Beobachter”, drukowana przez Müllera w zagarniętej firmie wydawniczej Waldheim-Eberle, stała się jedną

<sup>4</sup> G. Wulf, *Presse und Funk im Dritten Reich*, Gütersloh 1964, s. 98. Zalecenie dla prasy z 22 III 1938 r.

<sup>5</sup> W odniesieniu do niektórych gazet austriackich likwidację odłożono na jakiś czas. Np. założona w 1867 r. znana gazeta „Neue Freie Presse” przestała się ukazywać dopiero z końcem stycznia 1939 r. Por. „Daily Herald” z 11 I 1939 r. i „Manchester Guardian” z 12 I 1939 r.

<sup>6</sup> Z.W. 1938, nr 8, s. 520.

<sup>7</sup> Z.W. 1938, nr 10, s. 642.

<sup>8</sup> H. Sündermann, *Die Grenzen fallen...*, s. 70.

z podstawowych części składowych nazistowskiego systemu prasowego w Austrii<sup>9</sup>. Wraz z rozbudową hitlerowskiego aparatu partyjnego w Austrii w każdym z siedmiu okręgów NSDAP zorganizowano wydawnictwo (*Gau Verlag*) z jedną lub kilkoma gazetami nazistowskimi.

Zaledwie w ciągu miesiąca oficjalna austriacka agencja prasowa została włączona do Deutsche Nachrichtenbüro.

Decydujące dla podporządkowania prasy austriackiej stało się rozciągnięcie praw i zarządzeń prasowych Trzeciej Rzeszy na Austrię. Dnia 2 maja 1938 r. komisarz Rzeszy w Austrii Josef Bürckel, na podstawie zarządzenia Hitlera z 23 kwietnia 1938 r., upoważnił prezydenta Izby Prasowej Rzeszy Amanna do wydawania zarządzeń „ujednolicających” austriacki system prasowy. Wydane przez Amanna cztery zarządzenia podporządkowały organizacyjnie i merytorycznie dziennikarzy i wydawców prasowych odpowiednim władzom Trzeciej Rzeszy<sup>10</sup>.

Zabór Sudetów doprowadził w krótkim czasie do podporządkowania prasy wydawanej na tym terenie prawodawstwu niemieckiemu<sup>11</sup>. Już 19 października 1938 r. rozciągnięto na obszar Sudetów zarządzenie o Izbie Kultury Rzeszy i Schriftleitergesetz. Dwa dni później wprowadzono tu także obowiązek przestrzegania zarządzeń Izby Prasowej Rzeszy<sup>12</sup>. Pozwoliło to szybko ukształtować prasę wydawaną na obszarze Sudetów na modłę nazistowską. Realizując tę politykę, otwarto w Libercu z końcem października 1938 r. nowy dziennik „Die Zeit” jako okręgowy organ NSDAP. Przedsiębiorstwo Standarte G.m.b.H zorganizowało sieć partyjnych gazet ze średnim nakładem od 20 do 40 tysięcy egzemplarzy w Chebie, Karłowych Varach, Teplicach, Ustii, Opawie.

Podpisanie 16 marca 1939 r. przez Hitlera na zamku brandenburskim rozporządzenia o utworzeniu „Protektoratu Czech i Moraw” doprowadziło do faktycznego włączenia tego kraju do „Wielkoniemieckiej Rzeszy”. Wraz z tym hitlerowcy wprowadzili zasadnicze zmiany w prasie niemieckiej, ukazującej się na tym obszarze. Przeszto wydawać gazety komunistyczne i socjaldemokratyczne, zamknięto „Prager Presse” i „Bohemia”. W tych organach niemieckich, które ukazywały się nadal, przeprowadzono zasadnicze zmiany personalne<sup>13</sup>. W miejsce wydawanego dotąd w Pradze dziennika „Prager Tagblatt”, który przestał wychodzić 4 kwietnia 1939 r., otwarto nową hitlerowską gazetę „Der Neue Tag”<sup>14</sup>. Stała się ona centralnym nazistowskim organem w Protektoracie. Nakład „Der Neue Tag” w 1939 r. wynosił 60 000, a w latach późniejszych przekroczył 100 000 egzemplarzy.

W rocznicę utworzenia Protektoratu w Pradze ukazał się pierwszy numer nowego

<sup>9</sup> Z.W. 1938, nr 4, s. 237. Wiedeński „Volkischer Beobachter” przejął spuściznę dotychczasowego organu nazistów Austrii „Österreichische Beobachter”.

<sup>10</sup> Zeitung Verlag (dalej: Z.V.) 1938, nr 19/7 V.

<sup>11</sup> Szczegóły na temat prasy niemieckiej w Sudetach przed ich zagarnięciem przez Rzeszę podaje K. Hauptmann, *Sudetendeutsche Presse im Befreiungskampf*, Würzburg-Anmühle 1941.

<sup>12</sup> Z.V. 1938, nr 44/29 X.

<sup>13</sup> Deutsche Presse 1939, nr 73/1 IV.

<sup>14</sup> Do wydawania tej gazety Goebbels skierował do Pragi dotychczasowego dyrektora Saxonian-Verlagsgesellschaft Antona Lannhaua.

periodyku „Böhmen und Mähren”, który był urzędowym pismem Reichsprotektora von Neuratha. Periodyk ten, wydawany w ramach Volk und Verlag przez Friedricha Heissa, podejmował problematykę gospodarczą, polityczną i kulturalną, mającą wskazywać na tradycyjne wpływy niemieckie w Czechach<sup>15</sup>.

Na obszarze Protektoratu wydawano także wiele średnich i małych gazet niemieckich – w Ostrawie („Mährisch-Schlesische Landeszeitung”), Budziejowicach, Pilźnie i Brnie, gdzie z początkiem grudnia 1940 r. zorganizowano duże wydawnictwo prasowe. Wszystkie te dzienniki kontrolowane były przez Herold-Verlags-gesellschaft m.b.H.

W sumie w Protektoracie ukazywało się w początkach maja 1939 r. w języku niemieckim 9 dzienników (z tego 2 w Pradze) oraz 3 pisma periodyczne. W języku czeskim wydawano w tym czasie 52 dzienniki<sup>16</sup> (z tego 25 w Pradze) oraz 176 periodyków<sup>17</sup>. Na terenie uzależnionej Słowacji otwarto hitlerowską gazetę „Der Grenzbote-Deutsches Tageblatt für die Karpatenländer”, wychodzącą do 1944 r.

Wraz z zajęciem w marcu 1939 r. przez Trzecią Rzeszę Kłajpedy i Kraju Nadniemieńskiego, wychodzący tam w okresie międzywojennym dziennik „Memeler Dampfboot” został przejęty przez nazistów i poważnie rozbudowany. Pismo to, już wcześniej podejmujące szeroko problematykę niemieckiego posłannictwa na Wschodzie, w miesiącach poprzedzających wybuch wojny i w czasie jej trwania szerzyło hasła hitlerowskiego „Drang nach Osten”.

Opanowanie ziem polskich przez wojska hitlerowskie otworzyło nowy okres w dziejach prasy niemieckiej w Europie. Dysponenci prasy hitlerowskiej przystąpili w porozumieniu z dowództwem oddziałów okupacyjnych do budowania sieci gazet niemieckich w stylu, formie i treści, mających ułatwić najpierw organizację, a potem utrwalenie nowego reżimu na podbitych terytoriach. Ziemie polskie, podzielone na część wcieloną do Rzeszy oraz tzw. Generalne Gubernatorstwo, pokryły się szybko siecią gazet hitlerowskich.

Szczególną aktywność przejawiało goebbelsowskie ministerstwo propagandy, które jeszcze w czasie trwania kampanii wrześniowej zorganizowało na zagarniętych ziemiach polskich, według wzorów istniejących w Rzeszy, trzy Urzędy Propagandy Rzeszy (*Reichspropagandaämter*) z siedzibą w Poznaniu (RPA-1), Łodzi (RPA-2) i Krakowie (RPA-3). Zadaniem tych urzędów stało się, między innymi, powołanie nowego systemu prasowego, odpowiadającego potrzebom nazistowskiej polityki. Po włączeniu polskiego Pomorza, Wielkopolski i Śląska do Rzeszy system zarządzania prasą na tych terenach ukształtował się w ogólnych zarysach analogicznie do systemu w Altreichu<sup>18</sup>; prasa w języku polskim została zlikwidowana całkowicie.

<sup>15</sup> Z.W. 1940, nr 5/6, s. 248.

<sup>16</sup> W 1941 r. liczba ta wzrosła do 55. Por. C. Madajczyk, *Polityka Trzeciej Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, s. 169.

<sup>17</sup> Z.V. 1939, nr 6, s. 934.

<sup>18</sup> Por. Anordnung über die Einführung der Bestimmungen der Reichspressekammer in der eingegliederten Ostgebieten z 20 I 1940 r.

Na Pomorzu, w granicach tzw. Reichsgau Danzig-Westpreussen, zaczęto od nadania nowego oblicza prasie gdańskiej. Wychodzące tam dzienniki firmy Vera: „Danziger Neuesten Nachrichten” i okręgowy hitlerowski organ „Danziger Vorposten” zostały jeszcze silniej wprzęgnięte do realizacji propagandowych zadań stawianych przez goebbelsowskie ministerstwo propagandy<sup>19</sup>. Tę ostatnią gazetę potraktowano jako oficjalny organ okręgowy NSDAP oraz namiestnika Rzeszy w Gdańsku<sup>20</sup> i w tym charakterze przetrwała ona do końca rządów hitlerowskich w tym mieście. O jej niesławnym końcu pisał we wspomnieniach po zdobyciu Gdańska radziecki generał Paweł Batow<sup>21</sup>: „W gmachu poczty leżą porozrzucane paki niewysłanych egzemplarzy miejscowej gazety faszystowskiej »Danziger Vorposten«. Na pierwszej kolumnie grzmiące przemówienie Goebbelsa: »Nigdy nie skapitulujemy...«. Świeża jest jeszcze farba tytułu »Gdańsk – niezdobytą twierdza«”.

Organ prasowy mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy „Deutsche Rundschau in Polen” ukazał się po raz ostatni 1 września 1939 r. Opuszczona przez załogę drukarnia została zajęta przez wojsko, a jej właściciela Hermanna i redaktora naczelnego gazety Gottholda Starke internowano i ewakuowano z Bydgoszczy. W zajętej przez Wehrmacht Bydgoszczy „Deutsche Rundschau in Polen” ukazał się ponownie 7 września pod komisarycznym kierownictwem Karla Hansa Fuchsa. Wkrótce naczelnym redaktorem został ponownie Gotthold Starke, a z tytułu gazety usunięto w październiku 1939 r. słowa: „in Polen”<sup>22</sup>. „Deutsche Rundschau” – jako urzędowy organ partii nazistowskiej w mieście i powiecie bydgoskim oraz powiatach sepoleńskim, świeckim, tucholskim i wyrzyskim – był wydawany przez cały okres okupacji. Przez krótki czas, bo tylko do 4 listopada 1939 r., ukazywał się w Chojnicach „Konitzer Tageblatt”, nawiązujący do tradycji mniejszościowej gazety przedwojennej.

Od 2 stycznia 1942 r. wznowiono w Grudziądzu wydawanie dziennika „Der Gesellige”, nawiązującego do tradycji sprzed I wojny światowej i pierwszych lat okresu międzywojennego. Wydawnictwo gdańskiego organu NSDAP „Der Danziger Vorposten” wskrzesiło tę gazetę pod zmiennym hasłem: „Znowu na straży nad Wisłą”<sup>23</sup>.

Od 20 września 1929 r. przez cały okres wojny ukazywał się w Toruniu dziennik „Thorner Freiheit”, zamknięty w przeddzień wyzwolenia miasta przez armię radziecką<sup>24</sup>.

Po zajęciu Wielkopolski hitlerowcy zakazali wydawania na tym obszarze polskich gazet i czasopism. Już 4 września 1939 r., jeszcze w czasie działań wojennych, szef zarządu cywilnego przy armii Wehrmachtu – Craushaar rozkazał: „produkcja i rozpowszechnianie polskich gazet na okupowanym obszarze jest do odwołania zakazana”<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> Z.V. 1940, nr 52/28 XII.

<sup>20</sup> Z.W. 1940, nr 2, s. 89.

<sup>21</sup> P. Batow, *W marszu i w boju*, Warszawa 1963, s. 467.

<sup>22</sup> Z.V. 1940, nr 2.

<sup>23</sup> Z.V. 1942, nr 1/3 I.

<sup>24</sup> T. Cieślak, *Prasa Pomorza Wschodniego w XIX i XX w.*, Warszawa 1966, s. 118.

<sup>25</sup> S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego*, Poznań 1966, s. 228.

Tego rozkazu nigdy nie odwołano i zabroniono także kolportowania hitlerowskiej prasy wydawanej w języku polskim na obszarze GG. Równoległe z organizacją „okręgu Rzeszy” Wartheland podjęto prace nad otwarciem w Poznaniu oficjalnego organu prasowego Gauleitera Arthura Greisera o nazwie „Ostdeutscher Beobachter”. To wydawnictwo prasowe wykorzystywało ludzi i sprawne urządzenia drukarskie ukazującej się dotąd w Poznaniu mniejszościowej gazety „Posener Tageblatt”<sup>26</sup>. Dotychczasowemu wydawcy tego dziennika dr. Schulzowi władze hitlerowskie powierzyły kierownictwo nowej gazety, której redakcję ulokowano w zagarniętej siedzibie „Kuriera Poznańskiego”. Zadania „Ostdeutscher Beobachter” określił w jego pierwszym numerze z 1 listopada 1939 r. Gauleiter Greiser, pisząc, że musi on być „nosicielem wzmacniającej się na wchodzie Niemczyzny”. W tym samym numerze Reichsleiter Amann żądał, by dziennik stał się „publicystycznym bojownikiem na wschodzie Rzeszy, silnym bastionem Niemczyzny i nosicielem haseł budowy nowego okręgu Wartheland”<sup>27</sup>.

Poznański „Ostdeutscher Beobachter” został w ciągu lat wojny poważnie rozbudowany, tak że jego nakład w okresie największego rozwoju gazety sięgał prawie 300 000 egzemplarzy. Gazeta ukazywała się do końca okupacji hitlerowskiej<sup>28</sup>.

Drugi na terenie Wartheland najpoważniejszy dziennik hitlerowski ukazywał się w Łodzi. Opierał się na wydawanej w okresie międzywojennym dla volksdeutschów „Freie Presse”. W dniu wybuchu wojny aresztowano: dyrektora wydawnictwa Liberats – Bertholda Bergmanna, redaktora naczelnego „Freie Presse” Adolfa Kargela, dziennikarzy Horsta Margrafa i Alfreda Nasarskiego oraz kierownika drukarni Alfreda Gellerta. Drukarnia została zamknięta i w stanie nienaruszonym przetrwała do czasu zajęcia Łodzi przez Wehrmacht. Dwa dni później, po dziewięciodniowej przerwie, „Freie Presse” ukazała się ponownie. Już jednak 24 września 1939 r. gazeta została przemianowana na „Deutsche Lodzer Zeitung” – jedyny dziennik niemiecki wydawany w Łodzi. Obok serwisu codziennych wiadomości gazeta ta zamieszczała urzędowe ogłoszenia władz cywilnych i wojskowych. Numer z 8 listopada 1939 r. przyniósł ogłoszenia Artura Greisera o włączeniu Łodzi do podległego „Kraju Warty”. Wypowiedź Greisera zawierała brutalne pogroźki wobec tych, którzy odważą się występować przeciw hitlerowskim władzom. Po tym, jak w imieniu Hitlera Gauleiter Greiser włączył Łódź do Rzeszy, uznano, iż występujące w tytule słowo „niemiecka” jest zbędne i odtąd (12 listopada 1939 r.) gazeta nosiła tytuł „Lodzer Zeitung”. Specjalne jej zadanie polegało na „służeniu Niemcom w Warthegau jako gazeta ojczysta i odgrywaniu roli bastionu narodowego socjalizmu na starym niemieckim obszarze kulturalnym”. Po przemianowaniu Łodzi na Litzmannstadt tytuł gazety zmienił się na „Litzmannstädter Zeitung”. Najwyższy

<sup>26</sup> W okresie agresji hitlerowskiej ostatni numer „Posener Tageblatt” ukazał się 1 IX 1939 r. Wznowiono wydawanie gazety już 12 IX, ale ponownie przerwano po ukazaniu się „Ostdeutscher Beobachter”.

<sup>27</sup> Ostdeutscher Beobachter 1939, nr 1/1 XI.

<sup>28</sup> Wyrazem późniejszego rowoju NS-Gauverlag w Poznaniu stało się wydawanie od 1941 r. miesięcznika „Wartheland”. Z.W. 1941, nr 4, s. 226.

nakład przekraczał 100 000 egzemplarzy<sup>29</sup>. Gazeta służyła nazistom do stycznia 1945 r.

Dla ludności żydowskiej, zamkniętej w getcie łódzkim, wydawano od 7 marca 1941 r. pismo w języku jidysz pt. „Geto Cajtung”. Służyło ono prawie wyłącznie do ogłaszania zarządzeń władz hitlerowskich<sup>30</sup>.

W Gau Wartheland obok tych gazet ukazywał się w Inowrocławiu dziennik „Hohensalzaer”. Jego podstawą był drukowany przed wojną dziennik „Kujawischer Bote”, którego wydawanie wznowiono 18 września 1939 r., dając przez kilka dni znamieny podtytuł: „Urzędowy Organ Narodowosocjalistyczny”. Nazwa gazety „Hohensalzaer Zeitung” pojawiła się 12 grudnia 1939 r. i pod tym tytułem dziennik ukazywał się do końca okupacji jako „wielka gazeta ojczyzniana dla okręgu inowrocławskiego z obwieszczeniami urzędowymi”.

W okupowanych przez wojska hitlerowskie Katowicach już 4 września 1939 r. pojawił się – po kilkudniowej przerwie, powstałej w wyniku działań wojennych – pierwszy numer „Kattowitzer Zeitung”. Ta wydawana dotąd dla mniejszości niemieckiej gazeta zmieniła od 1 maja 1940 r. nazwę na „Oberschlesische Kurier” i stała się oficjalnym hitlerowskim organem okręgowym o dużym nakładzie – sięgającym 190 000 egzemplarzy. W Chorzowie pojawił się 5 września, ze znakiem swastyki na winiecie tytułowej, „Der Oberschlesische Kurier”. Wydawaniem „Kuriera” kierował dotychczasowy dyrektor Josef Stróżyk. To wszystkie gazety hitlerowskie założone na Górnym Śląsku. Na tym terenie rozprowadzano także w dużych ilościach wydawane: w pobliskich Gliwicach „Oberschlesische Wanderer”, w Bytomiu „Ostdeutsche Morgenpost” i we Wrocławiu „Schlesische Tageszeitung”<sup>31</sup>.

Całkowita likwidacja prasy na ziemiach polskich po wrześniowej agresji hitlerowskiej, była wypadkiem jedynym w swoim rodzaju i wiązała się wyraźnie z ogólnymi założeniami polityki nazistów w stosunku do narodu polskiego. Na konferencji, która odbyła się 31 października 1939 r. w Krakowie, Goebbels wypowiedział się niedwuznacznie, że należy zlikwidować cały system informacyjny dla Polaków, pozostawiając im jedynie gazety dostarczające minimum elementarnych wiadomości. Nie może być natomiast mowy o udostępnianiu Polakom prasy ambitniejszej, zaspokajającej ich aspiracje intelektualne i kulturalne<sup>32</sup>. Była to jednocześnie pośrednia zapowiedź wprowadzenia na obszarze GG systemu prasowego, składającego się wyłącznie z gazet niemieckich wydawanych w języku niemieckim i polskim.

Do realizacji tego zadania powołano na okupowanych ziemiach polskich trzy Urzędy Propagandy Rzeszy: w Poznaniu, Łodzi i Krakowie. Dwa pierwsze z nich, wobec utworzenia Wartheagu, do którego nieco później włączono Łódź, nie odgrywały istotniejszej roli w organizowaniu systemu prasowego na obszarze GG. Zadanie to przejął zrazu Reichspropagandaamt 3 w Krakowie, wspomagany przez filię

<sup>29</sup> Z.V. 1939, 48/2 XII.

<sup>30</sup> Podobne gazetki ukazywały się także na innych terenach, np. w Pradze drukowano od 1941 r. tygodniowy biuletyn informacyjny pt. „Jüdisches Nachrichtenblatt – Żidovske listy”.

<sup>31</sup> F. Schmidt, *Presse in Fesseln. Eine Schilderung des NS-Pressetrusts*, Berlin 1947, s. 104.

<sup>32</sup> *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939-1945*, Warszawa 1970, t. I, s. 82.

RPA-2, mieszcząca się w Warszawie (*Aussenstelle Warschau*). Wraz z mianowaniem 26 września 1939 r. H. Franka na stanowisko szefa naczelnego zarządu Wschód (*Oberverwaltungschef Ost*) przy tym urzędzie zorganizowano równocześnie Wydział Oświecenia Publicznego i Propagandy dla okupowanych ziem polskich, mieszczący się początkowo w Poznaniu, a potem przez pewien czas w Łodzi. Kiedy 11 października 1939 r. *Oberverwaltungschef* został przemianowany na generalnego gubernatora i 26 października objął urząd, siedzibę Wydziału Oświecenia Publicznego i Propagandy bezzwłocznie przeniesiono do Krakowa. Wydział ten przejął dotychczasowe kompetencje *Reichspropagandaamt* 3 oraz jego warszawskiej filii i powołał własne filie w Lublinie i Radomiu<sup>33</sup>.

Kierownikiem Wydziału Oświecenia Publicznego i Propagandy od momentu jego założenia i jednocześnie szefem prasowym generalnego gubernatora został dotychczasowy kierownik wydziału prasy partyjnej w berlińskiej *Reichspressestelle der NSDAP*, *Reichsamtsleiter* dr Max Freiherr du Prel. Kierował on bezpośrednio polityką prasową GG do 15 sierpnia 1940 r., kiedy jego agendy przekazano szefowi prasowemu rządu GG, dokonując tym samym reorganizacji władz prasowych. Od lata do końca 1940 r. funkcję tę pełnił Wilhelm Zarske, były naczelny redaktor „*Danziger Vorposten*” i były szef prasowy *Gauleitera* Forstera w Gdańsku. Z początkiem 1941 r. stanowisko szefa prasowego rządu GG objął Emil Gassner, dotychczas pełniący funkcję zastępcy Zarskego. Na tym stanowisku pozostał do końca hitlerowskich rządów w Krakowie. Jego rozbudzone ambicje doprowadzały często do sporów kompetencyjnych z bezpośrednim zwierzchnikiem – prezydentem Wydziału Głównego Propagandy, którym od 1 lutego 1941 r. był Wilhelm Ohlenbusch<sup>34</sup>.

Zadania szefa prasowego i podległych mu instytucji generalny gubernator Frank zarządzeniem z 24 kwietnia 1941 r. określił następująco: 1) Nadawanie politycznego kierunku prasie GG zgodnie z wymaganiami ogólnej polityki Rzeszy i GG. Przy tym za realizację głównych kierunków polityki prasowej w odniesieniu do spraw GG, ustalonych przez samego Franka, odpowiedzialny był bezpośrednio szef prasowy. 2) Zatwierdzanie wszystkich publikacji o GG i podporządkowywania ich politycznym potrzebom GG. 3) Troska o propagowanie problemów GG na łamach prasy w Niemczech i za granicą. 4) Informowanie władz GG o aktualnych problemach politycznych, w tym również o charakterze poufnym<sup>35</sup>.

Główne kierunki polityki prasowej w GG ustalone były w urzędzie generalnego gubernatora (*Amt des Generalgouvernement*), przekształconym 1 grudnia 1940 r. w tzw. rząd GG. Składał się on z sekretariatu stanu i 12 resortowych departamentów, noszących nazwę wydziałów (*Abteilungen*), a od marca 1941 r. głównych wydziałów (*Hauptabteilungen*). W składzie Wydziału Głównego VIII Propagandy znajdował się wydział prasowy (*Abteilung Presse in der Hauptabteilung Propaganda*).

<sup>33</sup> A. Dresler, *Die Presse im Generalgouvernement für die besetzten polnische Gebiete*, *Zeitungswissenschaft. Monatschrift für internationale Zeitungsforschung*, Berlin 1940, nr 4, s. 138.

<sup>34</sup> W. Ohlenbusch, ur. 28 XII 1899 r., był przed objęciem tego stanowiska kierownikiem wydziału propagandy w urzędzie dystryktu warszawskiego. Por. *Okupacja i ruch oporu...*, s. 631.

<sup>35</sup> *Zweieinhalb Jahre Pressearbeit im Generalgouvernement*, (b.m.w.) 1942, s. 5.

Z podstawowych założeń polityki prasowej wynikało przywiązywanie przez władze GG dużej wagi do prasy w języku niemieckim. W pierwszych planach zamierzano podnieść do rangi głównej niemiecką gazetę w GG „Deutsche Lodzer Zeitung”. Rychło jednak, w związku z włączeniem Łodzi do Warthegau, plan ten stał się nieaktualny<sup>36</sup>. W tej sytuacji na osobiste polecenie Hansa Franka otwarto w Krakowie redakcję niemieckiego dziennika „Krakauer Zeitung”, który w północnej części GG kolportowany był od 14 listopada 1939 r. pod nazwą „Warschauer Zeitung”. Gazetę redagowano i drukowano w budynku zlikwidowanego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”<sup>37</sup>. „Warschauer Zeitung”, jako mutacja „Krakauer Zeitung”, miała redakcję naczelną w Krakowie i do końca 1939 r. była drukowana w tym mieście. Dopiero od stycznia 1941 r. „Warschauer Zeitung” stała się od strony formalnej niezależnym pismem<sup>38</sup>. Pierwszy numer nowej gazety ukazał się z datą 12/13 listopada 1939 r., zapowiadając, że „Krakauer Zeitung” przeznaczona jest przede wszystkim dla żołnierzy Wehrmachtu, urzędników niemieckich, którzy gotowi są lojalnie podporządkować się nowym stosunkom<sup>39</sup>. Numer inauguracyjny przyniósł programowe oświadczenie Hansa Franka oraz pozdrowienia od Goebbelsa, Ammana i Dietricha. Goebbels w swojej wypowiedzi, zatytułowanej „Nasze zadanie”, pisał: „Jest zrozumiałe samo przez się, że w wytworzonych warunkach nie może być mowy o sentymentalnym zbrataniu się z narodem, który był zdolny do takich przestępstw [na Niemczech – przyp. aut.]. Nie będziemy ustawać w przypominaniu, czego Polacy dopuścili się w stosunku do narodu niemieckiego i Rzeszy”. W podobny ton uderzyły także oświadczenia pozostałych dygnitarzy nazistowskich. Nowa gazeta miała stać się „nosicielką politycznej woli i kulturalnego posłannictwa narodu niemieckiego w Kraju Wschodnim, symbolem niemieckiej siły oraz pomocnikiem generalnego gubernatora w propagowaniu i urzeczywistnianiu jego decyzji i zamiarów”<sup>40</sup>. „Krakauer Zeitung” zamieszczała serwis informacyjny z Rzeszy, a lokalne wiadomości przekazywała w dziale „Das Generalgouvernement”. Strona zatytułowana „Die Wacht am Osten” codziennie przypominała o hitlerowskich planach w stosunku do ziem polskich. Nakład „Krakauer Zeitung”<sup>41</sup>, stale rósł i wynosił w grudniu 1939 r. – 52 627, w marcu 1940 r. – 70 000, w grudniu 1940 r. – 86 242, w styczniu 1942 r. – 120 029 egzemplarzy.

Z 70 tysięcy egzemplarzy „Krakauer Zeitung”, drukowanych w marcu 1940 r., 6 tysięcy wysyłano na teren Rzeszy i polskich ziem włączonych. Znaczna część na-

<sup>36</sup> A. Dresler, *Die Presse...*, s. 139.

<sup>37</sup> Hitlerowcy zagarnęli cały majątek po „IKC”, z uznaniem wyrażając się o nowoczesnym charakterze tego wydawnictwa prasowego, w szczególności wykorzystywali archiwum zdjęć, liczące kilkadziesiąt tysięcy fotografii. W pomieszczeniach „IKC” bezpośrednio po ich zajęciu, a przed otwarciem „Krakauer Zeitung”, wydawano krótko gazetę frontową i pismo hitlerowskie w języku polskim.

<sup>38</sup> *Krakauer Zeitung*, 3 I 1941.

<sup>39</sup> Zgodnie ze stanowiskiem Goebbelsa wyrażonym na konferencji w PROMI już 7 IX 1939 r. gazety ukazujące się na terenie GG miały nosić podtytuł „Deutsche Ostlandzeitung”. Ostatecznie jednak z tego podtytułu zrezygnowano.

<sup>40</sup> Z. V. 1939, nr 48/2 XII.

<sup>41</sup> Do „Krakauer Zeitung” dołączano dodatek miesięczny pt. „Weichsel Illustrierte”.

kładu rozchodziła się wśród żołnierzy okupacyjnych oddziałów Wehrmachtu stacjonujących w GG, gdyż przyjęto zasadę, że na dziesięciu żołnierzy przypadał obowiązek abonowania jednego egzemplarza „Krakauer Zeitung”. Tajemnica rosnących nakładów tej gazety tkwiła i w tym, że do końca 1939 r. przywóz gazet wydawanych w Rzeszy do GG był ograniczony, by umożliwić popularyzację „Krakauer Zeitung”. Dopiero od 1 stycznia 1940 r. zezwolono na szersze rozpowszechnianie w GG niektórych gazet wydawanych w Rzeszy. Redaktorami naczelnymi „Krakauer Zeitung” byli kolejno: referent prasowy w Wydziale Oświecenia Publicznego i Propagandy Dagobert Dürr (do końca 1939 r., kiedy wrócił do PROMI), Ludwik Vogl z Zeitungsdienst Graf Reischach (do połowy marca 1940 r.), Wilhelm Zarske, dotychczasowy redaktor naczelny „Danziger Vorposten” (do czerwca 1941 r.) i Rudolf Stöpler. Gazeta wychodziła do 17 stycznia 1945 r.

W dniu 1 sierpnia 1941 r. począł się ukazywać nowy, wydawany we Lwowie w języku niemieckim dziennik „Lemberger Zeitung”.

Od października 1940 r. zaczęły wychodzić w języku niemieckim w nakładzie po 3000 egzemplarzy: miesięcznik „Das Generalgouvernement” – organ władz GG (od stycznia 1942 r. kwartalnik) i ilustrowany kwartalnik Instytutu Pracy Niemieckiej na Wschodzie – „Die Burg”. Do tych czasopism doszedł później organ władz NSDAP w GG „Das Vorfeld” (jako wydawca figurował H. Frank, redaktorem naczelnym był Hans Müller, przeciętny nakład 25 000 egz.) i od stycznia 1941 r. periodyk „Deutsche Forschung Osten” (rocznie 8 zeszytów) w nakładzie około 1200 egzemplarzy.

Okupacyjne wydawnictwo w Krakowie „Der Kolonist” wydawało na zlecenie „wyższego dowódcy SS i policji” w GG „Deutscher Kalender im Generalgouvernement” w dwóch mutacjach: niemieckiej i niemiecko-polskiej dla volksdeutschów. W kalendarzu tym szczególnie eksponowano materiały ukazujące niemieckie wpływy kulturalne na obszarze GG w dawnych czasach. Był on głównie przeznaczony dla kolonistów niemieckich, osadzonych w zagrabionych gospodarstwach Zamojszczyzny.

Placówka szefa prasowego rządu GG wydawała miesięcznik w języku niemieckim przeznaczony dla polskich i ukraińskich wójtów pt. „Der Ratgeber”. Pismo to, wydawane we współpracy z Wydziałem Spraw Wewnętrznych i innymi zainteresowanymi wydziałami rządu GG, stanowiło kontynuację ukazującej się wcześniej „Informationsdienst für die Wojts”.

W Warszawie dla ożywienia niemieckiego życia kulturalnego wydawano „Warschauer Kulturblätter”, a w Krakowie miesięcznik „Blätter des Staatstheaters des General Gouvernements”<sup>42</sup>.

Od końca 1941 r. ukazywał się, początkowo jako miesięcznik, nieco później jako kwartalnik, organ rządowy Wydziału Głównego Nauki i Nauczania rządu GG „Wissenschaft und Unterricht”, który redagowany był przez Hermanna Deuringa<sup>43</sup>.

W rocznicę urodzin Hitlera uruchomiono w 1942 r. w Radomiu tygodnik dla osadników niemieckich w GG pt. „Deutsche Gemeinschaft”. Dla Niemców za-

<sup>42</sup> Z. W. 1942, nr 9, s. 463.

<sup>43</sup> Tamże, s. 462.

mieszkałych w GG przeznaczony był także ilustrowany miesięcznik „Deutsche Heimat”, ukazujący się od wiosny 1940 roku<sup>44</sup>.

W organizacji prasy niemieckiej w języku polskim w pierwszym okresie administracji wojskowej stosowano rozwiązania dość przypadkowe i improwizowane, z wyraźną tendencją ograniczającą. Po powołaniu władz GG Wydział Oświecenia i Propagandy przejął całkowity nadzór nad tą prasą. Wydział ten wydawał od 1940 r. biuletyn „Pressdienst des Generalgouvernements”. Produkcją wszystkich gazet hitlerowskich w języku polskim zajmowało się jedno wydawnictwo, chociaż miejsca ukazywania się i drukowania były różne. Wydawcą tym był oficjalny koncern prasowy niemieckich władz okupacyjnych w GG Zeitungsverlag Krakau-Warschau G.m.b.H., kierowany od października 1939 r. do stycznia 1945 r. przez Heinza Strozzyka, pełniącego przez wojnę obowiązki dyrektora nazistowskiego wydawnictwa Gauverlag Würzburg. W krakowskim Pałacu Prasy zjawił się już 9 września 1939 r. radca ministerialny Dagobert Dürr (przed wojną dyrektor wydawnictwa biuletynów propagandowych NSDAP – „Unser Wille und Weg”), który trzy dni później polecił wznowienie „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, którego redakcją objął sam. Pierwszy numer kontrolowanego przez nazistów „IKC” pojawił się 14 września, a ostatni 26 października 1939 roku<sup>45</sup>. W jego miejsce 27 października wydano pierwszy numer hitlerowskiego dziennika „Goniec Krakowski”, którego nakład osiągnął wkrótce 70 000 egzemplarzy. Obok niego ukazywał się w Krakowie od 25 lutego 1940 r. dwunasto-szesnastostronicowy dwutygodnik „Ilustrowany Kurier Polski” (nakład 50 000 egz.). Poza tym drukowano w stolicy GG dla Zagłębia Dąbrowskiego „Dziennik Poranny” (nakład 20 000 egz.).

W okręgu (dystrykcie) radomskim wydawano od końca 1939 r. dziennik pt. „Kurier Częstochowski” (nakład 40 000 egz.). W Radomiu ukazywał się od października 1939 r. trzy razy w tygodniu „Kurier Radomski”, a od lutego 1940 r. „Dziennik Radomski” (nakład 20 000 egz.). W Kielcach do końca lutego 1940 r. ukazywał się trzy razy tygodniowo „Ekspress Kielecki”, zastąpiony później przez gazetę codzienną „Kurier Kielecki” (nakład 5000 egz.).

W Warszawie ostatnie dzienniki polskie ukazały się z datą 23 września 1939 r., a edycje przygotowane na dzień następny nie zostały już wydrukowane. Tylko część z nich, w formie szczątkowych odbitek, rozklejano na murach w oblężonej stolicy. Po zawarciu rozejmu, wydawcy i dziennikarze kilku pism powołali wspólny komitet redakcyjny, który 27 września wydał pierwszy numer „Gazety Wspólnej”; poza nim ukazały się jeszcze tylko dwie edycje<sup>46</sup>. Gazeta ta, rozklejana początkowo na murach, „po kilku dniach zjawiła się w sprzedaży ulicznej jako wspólnie redagowany tekst, idący do sprzedaży z nagłówkami różnych gazet. Tekst ten składał się w głównej mierze ze sprawozdań o działalności zmierzającej do naprawy najbardziej dotkliwych zniszczeń, o stanie robót przy sieci wodociągowej i elektrycznej, o wysiłkach poprawy aprowizacji; z wywiadów w tej sprawie, przeprowadzanych z prezydentem

<sup>44</sup> Deutsche Heimat 1940, nr 1/5 IV.

<sup>45</sup> T. Wroński, *Losy polskiej prasy we wrześniu 1939 r.*, Życie Literackie, 17 IX 1972, s. 4.

<sup>46</sup> Tamże.

Starzyńskim, wiceprezydentami itp.; dopiero zaś na ostatnim miejscu, z rzadka rozsiane, czerpane z prasy niemieckiej, wiadomości ze świata, podawane sucho bez komentarzy. Tak redagowana gazeta okazała się jednak nie dość lojalna dla władz okupacyjnych. Pewnego dnia nie ukazała się; [...] prezes Związku Wydawców Kazik był przez Gestapo długo badany, traktowany jak oskarżony<sup>47</sup>.

Po likwidacji „Gazety Wspólnej” naziszi podjęli wydawanie „Nowego Kuriera Warszawskiego”, którego nakład wkrótce wzrósł do 195 000 egzemplarzy. Wydania niedzielne i świąteczne sięgały nawet 300 tys. egzemplarzy, jak notował w swej kronice w październiku 1939 r. Ludwik Landau: „»Nowy Kurier Warszawski« redagowany jest jako wydawane po polsku pismo hitlerowskie. Wiadomości w nim, artykuły, rysunki – wszystko to pochodzi z niemieckiej prasy; oryginalne są tylko głupawe powieści i felietony w odcinku. Wszystko więc jest już nie lojalne, ale pełne entuzjazmu, pogardy dla Anglii i Francji. Osobliwości tego pisma polegają na tym, że wiadomości w nim są zawsze spóźnione i że nie zawiera żadnej kroniki lokalnej, nie podając nawet nic o prowadzonych w Warszawie robotach, o wydawanych w Warszawie zarządzeniach itd. Osobliwości te wynikają podobno stąd, że pismo to wydawane jest w Łodzi i drukowane poprzedniego dnia jako polska wersja – w tłumaczeniu i z silnymi skrótami, czasem z charakterystycznym opuszczaniem szczególnie dla nas niestrawnych wiadomości czy ustępów w nich – niemieckiego pisma łódzkiego „Deutsche Lodzer Zeitung”<sup>48</sup>.

W stolicy okręgu lubelskiego, w miejsce „Głosu Lubelskiego”, od 20 stycznia 1940 r. ukazywał się, początkowo jako tygodnik, później wydawany trzy razy w tygodniu, „Nowy Głos Lubelski”.

Od czasu utworzenia 1 sierpnia 1941 r. okręgu galicyjskiego (lwowskiego) zaczął się ukazywać dziennik „Gazeta Lwowska”. Pierwsze wydanie gazety miało nakład 50 000 egzemplarzy<sup>49</sup>.

Na obszarze GG ukazywały się też tygodnik „Siedem Dni” oraz miesięczniki: osławiona pornograficzna „Fala” i „Co miesiąc powieść” – zamieszczający tłumaczenia z brukowców niemieckich.

Nakład prasy niemieckiej w języku polskim w GG ilustruje tabela 1.

Tabela 1

Nakład prasy niemieckiej w języku polskim w GG 1940-1942

Rodzaj czasopisma	1940	1941	1942
Dzienniki	275 500	392 400	363 800
Tygodniki	51 000	115 200	166 700
Miesięczniki	11 700	113 200	152 300

Źródło: Z.W. 1942, nr 9, s. 464

<sup>47</sup> L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, Warszawa 1962, t. V, s. 41-42.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> *Gazeta Ilustrowana*, 31 VIII 1941.

Oprócz tego wydawano czasopisma specjalistyczne (głównie dla rolników), niekiedy dwujęzyczne, w nakładzie początkowo niewielkim (1940 r. 12 600 egz.), później znacznie zwiększonym (1942 r. – 771 600 egz.). Należał do nich (m.in.) drukowany w Krakowie miesięcznik dla młodzieży „Ster”, którego nakład przekroczył 100 000 egzemplarzy. Drogą przymusu szkolnego był rozprowadzany miesięcznik dla szkół rzemieślniczych „Zawód i Życie” (Kraków). Dla rolników wydawano w Krakowie tygodniki „Rolnik” i „Siew” oraz miesięcznik „Wzorowa Gospodarka”. Pisma te rozchodziły się słabo, dlatego Niemcy – aby zapobiec brakowi nabywców – nakazywali prenumerowanie przez gminy z góry określonej liczby egzemplarzy. Dla służby leśnej wydawano dwutygodnik „Las i Drewno”, a dla lekarzy czasopismo „Zdrowie i Życie”. Specjalnie dla wsi przeznaczona była gazeta ścienna „Nowiny”, która ukazywała się od lata 1940 r. (także w języku ukraińskim). Było rzeczą charakterystyczną, że dla wprowadzenia czytelników w błąd niektóre „gadzinówki” używały tytułów dawnych polskich wydawnictw.

Trafną ocenę prasy hitlerowskiej dla Polaków zamieściło wydawane przez PPS (WRN) pismo konspiracyjne „Kronika Okupacji”: „Gadzinówki są ważną bronią w ręku wroga, walczącego zaciekle z polskością. Niebezpieczeństwo tej broni łatwej zaciera w umysłowości czytelnika wiadomość istotnych założeń i źródeł wydawnictwa. Każde słowo zamieszczone w gadzinówce jest starannie rozważane przez propagandę niemiecką, gdyż staje się wówczas narzędziem jej celowej i przemyślanej akcji. Pamiętać więc trzeba, że gadzinówki służą wrogowi i wymierzone są przeciw polskości. Niemcy chwytają się wszystkich środków, aby skłonić społeczeństwo polskie, rozbić jego jedność, a przez to osłabić zdolność odporności i wiarę we własne siły”<sup>50</sup>.

Wobec zbliżającej się nieuchronnie klęski, władze GG podjęły działania propagandowe zmierzające do pozyskania społeczeństwa polskiego. Z końcem sierpnia 1944 r. w Krakowie ukazał się dywersyjny dwutygodnik polityczny „Przełom”. Redagowany przez renegata dra Feliksa Bardeckiego „Przełom” propagował hasła anty-anglosaskie i jednocześnie antyradzieckie, sugerując jako jedyne wyjście dla Polaków kolaborację z Trzecią Rzeszą. W podobnym duchu prowadziły nazistowską propagandę gazety „Do czynu – pismo dla młodzieży polskiej” (Kraków, skrytka pocztowa nr 1325) oraz „Przyszłość”, zawierające przegląd wydarzeń z poszczególnych miesięcy. Zjadliwie antysemicki charakter miało pismo „Czy znasz go?”, nawiązując do tradycji osławionego streicherowskiego „Stürmera”<sup>51</sup>. Szczególnie perfidny, aczkolwiek łatwy do rozszyfrowania charakter miały nazistowskie pisma podające się za produkty polskiego podziemia. W Częstochowie ukazała się pod koniec października 1944 r. – w formacie berlińskim – „Gazeta Narodowa”. W tym mieście kolportowano również w podobnym formacie jako „Jednodniówkę” dywersyjną „Strażnicę”, także próbującą podawać się za pismo wydawane przez polski ruch oporu. Nazistowscy specjaliści od propagandy wydawali w Krakowie w małym formacie (A5) sześciostronicową gazetkę „Głos Polski”, zewnętrznie znacznie bardziej podobną do pism

<sup>50</sup> L. Landau, *Kronika lat wojny...*, t. III, s. 694 – „Kronika okupacji”, nr 6.

<sup>51</sup> S. Ziemia, *Kokietowanie Polaków przez Hansa Franka*, *Życie Literackie*, 15 X 1972, s. 7.

konspiracyjnych<sup>52</sup>. Wszystkie te próby pozyskiwania społeczeństwa polskiego do współpracy z walącą się Rzeszą zakończyły się całkowitym fiaskiem.

Na obszarze GG wydawano także prasę w języku ukraińskim. Do czasu agresji na ZSRR były to trzy pisma, wśród nich ukazujący się od początku 1940 r. dziennik „Krakowski Wisti”. Po powiększeniu 1 sierpnia 1941 r. GG o dystrykt galicyjski liczba czasopism ukraińskich poważnie wzrosła. Zaczęto drukować nowy dziennik „Lwowski Wisti”. Wydawany odtąd także we Lwowie tygodnik „Ridna Zemlja” uruchomił w roku następnym cztery mutacje: w Tarnopolu „Tarnopilskij Hołos” (od 23 VII 1942 r.), w Stanisławowie „Stanisławiwski Słowo” (od 2 VIII 1942), w Czortkowie „Czortkiwska Dumka” (od 9 VIII 1942 r.) i w Stryju „Hołos Pidkarpatja” (od 15 VIII 1942)<sup>53</sup>. Zarówno „Ridna Zemlja”, jak i jej mutacje przeznaczone były głównie dla ludności wiejskiej.

Wśród miesięczników ukraińskich znajdowały się (m.in.) „Ilustrowani Wisti”, czasopisma dla młodzieży „Dorcha” i dla dzieci „Mali Druzi”. W Jarosławiu wydawano dla rolników miesięcznik „Silskij Hospodar”.

W pierwszych miesiącach istnienia dystryktu galicyjskiego łączna liczba czasopism w języku ukraińskim wzrosła do 16<sup>54</sup> (ogółem w GG – 20). Potem w obawie o utratę możliwości kontroli nad tymi pismami, redagowanymi przez nacjonalistów ukraińskich, władze okupacyjne podjęły akcję zmierzającą do ich komasowania i ograniczania. Zapowiedź tej akcji pojawiła się już na jesieni 1942 roku<sup>55</sup>.

Dane o nakładzie prasy ukraińskiej są zamieszczone w tabeli 2.

Tabela 2

Nakłady prasy ukraińskiej w GG 1940-1942

Rodzaj czasopisma	1940	1941	1942
Dzienniki	1680	14 250	46 500
Tygodniki	3340	85 500	90 300
Miesięczniki	10 250	18 750	31 500

Źródło: Z.W. 1942, nr 9, s. 464

Nie ukazywała się w zasadzie na terenie GG poza obszarem gett prasa żydowska. Wyjątek stanowił wydawany w Krakowie od lipca 1940 r. do czerwca 1942 r., w niewielkim nakładzie w języku polskim, nieoficjalny organ rad żydowskich „Gazeta Żydowska”, kolportowany w zasymilowanych środowiskach żydowskich. Piśmo to drukowano w ramach wprowadzonego do rejestru firm niemieckich wydawnictwa Jüdische Presse G.m.b.H.<sup>56</sup>. Jak wyjaśniał kierownik Wydziału Informacji

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Z.W. 1942, nr 19, s. 534.

<sup>54</sup> Tamże, s. 465.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> L. Landau, *Kronika lat wojny...*, t. I, s. 693.

i Propagandy w urzędzie szefa dystryktu lubelskiego w okólniku z 30 lipca 1940 r. do starostów, „zadaniem gazety jest wyłącznie informowanie żyjących w GG Żydów o problemach żydowskich w przez nas pożądanym duchu”.

Podjęte wiosną 1940 r. przygotowania, zmierzające do opanowania Dani i Norwegii, prowadzono w ramach zaplanowanej już z końcem poprzedniego roku operacji „Ćwiczenie Wezera” (*Weserübung*). Równoległe z militarnymi przygotowaniem do tej nowej agresji prasa hitlerowska rozpoczęła szeroką kampanię propagandową, w której zwracano uwagę na systematyczne naruszanie suwerenności Danii i Norwegii przez samoloty alianckie.

Wkrótce po hitlerowskim desancie w Norwegii na specjalne zlecenie komisarza Rzeszy Josefa Terbovena został założony w Oslo niemiecki dziennik „Deutsche Zeitung in Norwegen”, wydawany, wbrew zwyczajom przyjętym w Norwegii, także w niedzielę. Pierwszy numer gazety ukazał się już 20 maja 1940 roku<sup>57</sup>. Dziennik, redagowany i drukowany w dużym formacie w budynku norweskiej gazety „Aftenposten”, osiągnął początkowo stosunkowo wysoki nakład 70 000 egzemplarzy, który jednak w lipcu 1940 r. spadł do 40 000 egzemplarzy. Gazeta miała służyć rozwijaniu „współpracy obu germańskich narodów” przez „pokazywanie i podkreślanie niemieckich wartości kulturalnych, cech wspólnych obu narodów, idei wielkogermańskich i ich celów”<sup>58</sup>, dlatego Niemcy kolportowali ją także w Danii, a nawet wysyłała do Szwecji.

Ze względu na dużą odległość północnych rejonów Norwegii, a także specyfikę tego obszaru zaczęto wydawać od 10 lutego 1941 r. w Tromsø mutację „Deutsche Zeitung in Norwegen” – „Deutsche Polarzeitung”<sup>59</sup>. Mutacja ta, zajmująca się głównie problemami strefy polarnej, dostarczała informacji urzędnikom i żołnierzom niemieckim rozlokowanym na dalekiej północy. W Norwegii ukazywał się także od 23 listopada 1940 r. niemiecki miesięcznik „Deutsche Monatshefte in Norwegen”, który – według redakcyjnej zapowiedzi – wydawany był „w ścisłej współpracy z Wydziałem Głównym Propagandy Rzeszy dla okupowanych norweskich terytoriów”<sup>60</sup>.

Jeżeli chodzi o prasę norweską, to do jesieni 1940 r. ukazywała się większość gazet z okresu przedwojennego. W tym czasie jednak wprowadzono zaostrzoną kontrolę prasy, tworząc instytucje cenzury, w których zaangażowano quislingowców, działających pod kontrolą urzędników PROMI. W listopadzie 1940 r. utworzono „Państwowy dyrektoriat prasowy” (*Staates Pressedirektoriat*) z zadaniem prowadzenia ścisłej kontroli nad polityką prasową. Skuteczność tej kontroli miało zapewnić 30 „Urzędów prasowych”, powołanych w poszczególnych dystryktach.

Na rozkaz Terbovena założono także „związek zawodowy” dla dziennikarzy kolaboracjonistów. Związek ten, na którego czele stanął „komisaryczny przywódca”

<sup>57</sup> R. Weiss, *Brücke von Volk zu Volk*, Deutsche Monatshefte in Norwegen, Berlin 1942, nr 6, s. 26.

<sup>58</sup> Z.V. 1940, nr 179, s. 170.

<sup>59</sup> „Deutsche Polarzeitung” – Ausgabe der Deutschen Zeitung in Norwegen für Nördl. Eismeerzone, Finnmark, Troms.

<sup>60</sup> Por. Arbeiter Zeitung 1942, 25 X.

Arnt Riksheld, stał się jednym z podstawowych ogniw podporządkowania hitlerowskim dyktatorom prasy norweskiej<sup>61</sup>. Ogólny nadzór na całością prasy norweskiej sprawował Wydział Prasowy (*Presseabteilung*) w Urzędzie Komisarza Rzeszy Terbovena<sup>62</sup>. Rezultat tej „współpracy” quislingowskich i hitlerowskich instytucji był taki, że do końca 1941 r. zlikwidowano około 80% przedwojennych gazet. W ich miejsce powoływano nowe, już bezwzględnie podlegające faszystowskiemu mocodawcom<sup>63</sup>. Z tych wzorów skorzystano wkrótce przy podporządkowywaniu prasy w innych państwach Europy Zachodniej.

Dnia 10 maja 1940 r. wojska hitlerowskie rozpoczęły nową kampanię na zachodzie Europy. Celem ataku stała się nie tylko Francja, ale także trzy państwa neutralne: Holandia, Belgia i Luksemburg. Szybkie opanowanie tych krajów postawiło przed okupacyjnymi władzami niemieckimi problem zorganizowania gazet niemieckich. W tym celu wykorzystano doświadczenia zdobyte w Norwegii.

W pierwszej kolejności rozwiązano tę sprawę w odniesieniu do Holandii, gdzie 5 czerwca 1940 r. ukazał się pierwszy numer „*Deutsche Zeitung in Niederlanden*”. Gazetę, którą wydawano do 1944 r., przygotowywano w Amsterdamie w budynku dziennika „*Telegraf*”, w nakładzie 60 000 egzemplarzy. Komisarz Rzeszy w Holandii Arthur Seyss-Inquart stwierdził w artykule wstępnym pierwszego numeru, że gazeta będzie wykonywać swe zadania „jako organ osiadłych na okupowanym terytorium Niemców i jako środek łączności między władzami okupacyjnymi a całą ludnością”<sup>64</sup>. Takie formułowanie zadań gazety, wskazujące na jej ukierunkowanie nie tylko na cywilną ludność niemiecką i żołnierzy Wehrmachtu, ale także na tych Holendrów, którzy znali język niemiecki, nie było przypadkowe. Także szerokie propagowanie na łamach „*Deutsche Zeitung in Niederlanden*” niemiecko-holenderskiej współpracy gospodarczej i kulturalnej wynikało z określonych tendencji. Dziennik miał stać się jednym z istotnych elementów prowadzących do rozszerzenia grona kolaborantów (poza nieliczną stosunkowo grupę faszystów holenderskich Antona Musseta) i w konsekwencji służyć realizacji niesprecyzowanych zresztą zamiarów połączenia Holandii z Rzeszą. Gazeta miała poza tym odgrywać szczególną rolę wysuniętego posterunku propagandowego skierowanego przeciwko Wielkiej Brytanii.

W sąsiedniej okupowanej Belgii hitlerowcy zorganizowali niemiecką gazetę niecały miesiąc później. Wydanie 1 lipca 1940 r. pierwszego numeru „*Brüsseler Zeitung*” zostało na jej łamach uzasadnione przez szefa zarządu wojskowego w Belgii pn. Francji gen. von Falkenhausena następująco: „Tam, gdzie stacjonują niemieccy żołnierze, musi istnieć także niemiecka gazeta”. W przeciwieństwie do holenderskiego odpowiednika tej gazety, miała ona być przeznaczona wyłącznie dla Niemców w Belgii. W rezultacie jej serwis informacyjny w odniesieniu do problemów belgijskich był niezwykle ubogi. Ukazanie się „*Brüsseler Zeitung*” zostało poprzedzone likwidacją wydawanych dotąd w Belgii nazistowskich organów prasowych:

<sup>61</sup> B. Piotrowski, *Podziemna prasa norweska*, Zeszyty Prasoznawcze 1971, nr 2, s. 66.

<sup>62</sup> *Norwegische Pressearbeit*, Deutsche Monatshefte in Norwegen 1944, nr 5, s. 3.

<sup>63</sup> B. Piotrowski, *Podziemna prasa...*, s. 67.

<sup>64</sup> Z.V. 1940, nr 24/15 VI.

„Nationalsozialistische Information” i „Deutsch-Belgische Rundschau”. Nowa gazeta, drukowana na urządzeniach zajętej przez nazistów brukselskiej „Derniere Heure”, osiągnęła wysoki nakład 150 000 egzemplarzy, skupiając także czytelników wcześniej wydawanych w Belgii dzienników nazistowskich. W rejonie przygranicznym, który zamieszkiwała mniejszość niemiecka, od sierpnia 1941 r. ukazywał się w Arlon niemiecki tygodnik „Areler Zeitung”<sup>65</sup>.

Po pokonaniu Francji w czerwcu 1940 r., w okupowanej północnej części tego kraju hitlerowcy próbowali początkowo prowadzić działalność propagandową za pośrednictwem dziennika „Deutsche Zeitung in Frankreich”, który jednak został zastąpiony od 15 stycznia 1941 r. przez nowo zorganizowaną gazetę „Pariser Zeitung”. 150-tysięczny nakład rozchodził się głównie na obszarach okupowanych, ale docierał także do południowej, nieokupowanej, administrowanej przez rząd w Vichy części Francji. Pewna liczba egzemplarzy „Pariser Zeitung” docierała drogą lotniczą również do francuskiego Maroka. Układ „Pariser Zeitung” obok dzienników wydawanych w Holandii i Belgii stał się wzorem dla innych niemieckich gazet ukazujących się w czasie wojny na terenach zajętych przez Trzecią Rzeszę. Spośród ośmiu stron trzy pierwsze zajmowały problemy polityczne, czwarta poświęcona była sprawom Paryża i Francji, piąta – polityce kulturalnej i rozrywce, szósta – gospodarce, siódma – sportowi, a ostatnia, ósma zawierała reportaże i meldunki z kraju. Specjalnością „Pariser Zeitung” było zamieszczanie na stronie lokalnej szpalty w języku francuskim, przeznaczonej także dla Francuzów, ale głównie dla niemieckich żołnierzy i uczniów<sup>66</sup>.

Prasa francuska na terenach podległych rządowi Petaina została poddana kontroli kolaboracyjnego Ministerstwa Informacji. Tymczasem w części północnej Francji, okupowanej przez Niemców, powołano Corporation Nationale de la Presse Française, na którego czele stanął Jean Luchaire. Instytucja ta pod kontrolą hitlerowskich urzędników, według dyrektyw nazistowskich, reorganizowała prasę francuską. W rezultacie zmian personalnych w redakcjach i wydawnictwach prasowych oraz instytucji cenzury prasę francuską ściśle podporządkowano władzom okupacyjnym, choć część gazet przedwojennych ukazywała się pod niezmiennym tytułem<sup>67</sup>.

Francuska agencja prasowa Havasa została przejęta przez petainowskie Ministerstwo Informacji i przekształcona w kolaboracyjne, rządowe Francuskie Biuro Informacyjne z siedzibą w Vichy. Paryskie biura Agencji Havasa padły zaś łupem Deutsche Nachrichtenbüro, które założyło francuską filię pod nazwą Francuska Agencja Informacji Prasowych (AFJP).

Mimo iż w odniesieniu do Alzacji, Lotaryngii i Luksemburga nie wydano tam formalnego aktu o ich wcieleniu do Rzeszy, wprowadzenie tam administracji cywilnej, kierowanej przez gauleiterów granicznych okręgów niemieckich, w praktyce oznaczało takie właśnie wcielenie. Tego rodzaju rozwiązanie polityczne pociągało za sobą pilną potrzebę zorganizowania hitlerowskiej prasy na tych obszarach. Uka-

<sup>65</sup> Z. W. 1941, nr 10.

<sup>66</sup> *Ein Jahr Pariser Zeitung*, Paris 1941, s. 11 i nn.

<sup>67</sup> G. Bourgin, *La presse et l'occupation allemande en France*, Etudes de Presse 1952, nr 3, s. 22.

zujący się od dawna w Alzacji dziennik „Strassburger Neueste Nachrichten” wydany został już 8 lipca 1940 r. jako organ hitlerowski w nakładzie 200 000 egzemplarzy<sup>68</sup>. Założony w Metz nowy dziennik „Metzer Zeitung” (nakład ponad 70000 egz.) stał się oficjalnym pismem hitlerowskiego kierownictwa Gau Westmark. W Metz wydawano także, w nakładzie około 60000 egzemplarzy, „NSZ-Westmark” oraz „Deutsche Front”<sup>69</sup>.

Inne gazety ukazujące się na tych zagarniętych obszarach, to: „Müllhauser Volksblatt” (nakład około 100 000 egz.), „Kolmarer Kurier” (około 40 000 egz.), „Luxemburger Wort” (około 50 000 egz.) i „Elscher Tageblatt” (ponad 10 000 egz.).

Wiosna 1941 r. przyniosła istotne zmiany na Półwyspie Bałkańskim, wzmacniając w tym rejonie pozycję państw faszystowskich. Niemcy, wspierani przez Włochów i Bułgarów, uderzyli na Grecję, dokonując jej rozbioru. W części Grecji podporządkowanej administracji wojskowej Niemcy otwarli 29 kwietnia 1941 r. dziennik „Deutsche Nachrichten in Griechenland” (redakcja w Atenach), a Włosi gazetę „Giornale di Roma”<sup>70</sup>.

Na okupowanych ziemiach Jugosławii drukowano także gazety niemieckie. W Zagrzebiu ukazywała się „Deutsche Zeitung in Kroatien” (red. nac. dr Josip Bobek) i „Neue Ordnung”, a w Belgradzie od 15 lipca 1941 r. „Donau-Zeitung” (nakład 40 000 egz.), przeznaczona głównie dla aktywistów partii nazistowskiej i rozprowadzana we wszystkich krajach południowo-wschodniej Europy<sup>71</sup>.

Niemiecka mniejszość na Węgrzech otrzymała dziennik „Deutsche Zeitung in Ungarn”, prowadzony przez dra Georga Goldschmidta, a później „Deutsche Zeitung – Organ der deutschen Volksgruppe in Ungarn” wydawany w Budapeszcie. Ponadto Niemcy drukowali w tym mieście pismo „Pester Lloyd”, jak również w przyłączonej do Węgier Wojewodinie – „Deutsche Volksblatt”.

Ukazujący się w Rumunii dziennik „Bukarester Tageblatt” został przekształcony w oficjalną, partyjną gazetę dla niemieckiej mniejszości narodowej na tym obszarze. Dodatkowo hitlerowcy powołali gazetę „Südostdeutsche Tageszeitung”, która ukazywała się w dwóch mutacjach. Pierwsza wydawana była w Sibiu dla Siedmiogrodu, a druga w Timisoara dla Banatu<sup>72</sup>.

Agresja hitlerowska na Związek Radziecki i początkowe sukcesy Wehrmachtu postawiły przed organizatorami prasy nowe, rozległe zadania. Na obszarach przekazanych przez armię administracji cywilnej, tworzących sztuczny twór terytorialny o nazwie „Kraj Wschodni” – Ostland (Estonia, Łotwa i Białoruś) oraz Komisariat Rzeszy Ukraina, rozpoczęła się gorączkowa praca przygotowawcza, prowadząca do zorganizowania redakcji i drukarni niemieckich gazet<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> Pierwszą gazetą hitlerowską w Alzacji był jednostronnie wydrukowany przez Wehrmacht 22 VI 1940 r. „Elsässer Kurier”. Z.W. 1940, nr 7, s. 332.

<sup>69</sup> Z.W. 1940, nr 8, s. 420.

<sup>70</sup> Z.V. 1942, nr 34/22 VIII.

<sup>71</sup> Arbeiter Zeitung, 25 XI 1942.

<sup>72</sup> „Südostdeutsche Tageszeitung” powstała z połączenia w marcu 1941 r. wydawanych w Rumunii „Deutsche Tagesblatt” i „Banater Deutsche Zeitung”.

<sup>73</sup> W Estonii i na Łotwie, gdzie mieszkało do 1940 r. stosunkowo wielu Niemców, istniały tradycje

Już 5 sierpnia 1941 r. ukazał się w stolicy „Kraju Wschodniego”, Rydze, pierwszy numer dziennika „Deutsche Zeitung im Ostland”. Nakład tej gazety, uznanej za przednią straż antybolszewicką, wynosił około 70 000 egzemplarzy. Na terenie Litwy dwa miesiące później (11 X 1941) rozpoczęto druk „Kauener Zeitung” z siedzibą redakcji w Kownie. Gazeta ta stała się centralnym organem prasowym w kierowanym przez komisarza Rzeszy Heinricha Lose „Kraju Wschodnim”. Równocześnie w Wilnie pojawiła się jej terenowa mutacja – „Wilnaer Zeitung”<sup>74</sup>.

Inne organy prasowe założone na terenie Ostlandu to wydawana od 10 stycznia 1942 r. w Tallinie (Estonia) „Revaler Zeitung” i kolportowana na terenie Białorusi od połowy kwietnia 1942 r. „Minsker Zeitung – Deutsche Nachrichtenblatt für Weissruthenien”<sup>75</sup>.

W połowie 1942 r. ukazała się w Rydze pierwsza edycja miesięcznika „Ostland” – pisma polityczno-kulturalnego stanowiącego nowy organ władz niemieckich w „Kraju Wschodnim”. Jako wydawca figurował sam komisarz Ostlandu Henrich Lohse, a redaktorem naczelnym był dr Walter Zimmermann – jego szef prasowy<sup>76</sup>.

Z końcem października 1941 r. podjęto prace prowadzące do otwarcia niemieckiego dziennika na terenie Komisariatu Rzeszy Ukraina. Przygotowania do wydawania „Deutsche Ukraine Zeitung”, która miała stać się „ostrym mieczem w walce z bolszewizmem”<sup>77</sup>, rozpoczęte w Łucku, doprowadziły do ukazania się pierwszego numeru dziennika 23 stycznia 1942 r. Wobec rozległości obszarów, na których gazeta była rozprowadzana, rychło wyłoniła się potrzeba utworzenia redakcji terenowych. Mutacje „Deutsche Ukraine Zeitung” powstały najpierw w Równem, a później w Kijowie i Dniepropietrowsku. Kijowskie wydanie gazety ukazało się z początkiem kwietnia 1942 r. i przede wszystkim przeznaczone było dla oddziałów frontowych Wehrmachtu. Nakład łączny gazety przekroczył w 1943 r. 100 000 egzemplarzy.

Dalsze przedsięwzięcia w organizacji prasy niemieckiej na Ukrainie doprowadziły do otwarcia w lipcu 1942 r., przeznaczonego głównie dla volksdeutschów, ilustrowanego tygodnika „Ukraine-Post” (nakład 50 000 egz.). Uzupełniającą działalność prasową, raczej już o charakterze specjalistycznym, podjęło utworzone w kilka tygodni później w Kijowie wydawnictwo Landwirtschaftsverlag Ukraine, które w 1943 r. wydało wiele czasopism w języku niemieckim<sup>78</sup>. W Mikołajewie drukowano „Deutsche Bugzeitung”, która miała jednak raczej charakter biuletynu informacyjnego<sup>79</sup>.

---

niemieckiej prasy. W 1940 r., w związku z hitlerowską akcją, Niemcy opuścili kraje bałtyckie. Po emigracji Baltendeutschów zlikwidowano na Łotwie i w Estonii 11 niemieckich gazet.

<sup>74</sup> Z.V. 1942, nr 25/20 VI.

<sup>75</sup> Z.V. 1942, nr 18/2 V. Przed założeniem „Minsker Zeitung” jedna z kompanii propagandy Wehrmachtu wydawała na terenie Białorusi od 1 lutego 1942 r. dwustronicową „Nachrichtenzeitung”.

<sup>76</sup> Z.W. 1942, nr 11/12.

<sup>77</sup> K. Weidenbach, *Des Zeitungs- und Verlagswesen im Reichskommissariat Ukraine, Ost-Europa-Markt* 1943, nr 3/4, s. 56.

<sup>78</sup> Z.V. 1943, nr 5/30 I.

<sup>79</sup> K. Weidenbach, *Des Zeitungs- und Verlagswesen...*, s. 57.

Na terenie włączonego w 1941 r. do Rzeszy okręgu białostockiego wydawano od 2 listopada 1942 r. dziennik „Bialystoker Zeitung”. Był to urzędowy organ władz okręgowych NSDAP w Białymstoku, przeznaczony dla Niemców skierowanych do tego okręgu, a także dla przejeżdżających na front wschodni żołnierzy Wehrmachtu<sup>80</sup>.

Na zajętych terytoriach radzieckich, równoległe z uruchamianiem gazet niemieckich, okupant przystąpił do organizowania prasy w językach narodów podbitych. W pierwszej fazie inicjatywę przejmowało wojsko, np. na polecenie dowództwa Heeresgruppe Nord w Rydze rozpoczęto wydawanie w języku rosyjskim gazety „Prawda”, której nakład wkrótce przekroczył 150 000 egzemplarzy.

Na Litwie, Łotwie i w Estonii zezwolono na uruchomienie pod nadzorem szefa prasowego komisariatu „Ostland” Waltera Zimmermanna pewnej liczby gazet, które nawiązywały do okresu, w którym państwa te były samodzielne. Na pozostałych okupowanych terenach radzieckich pełną inicjatywę przejęły władze hitlerowskie – najpierw wojskowe, później cywilne.

W kierowanym przez Alfreda Rosenberga ministerstwie „okupowanych obszarów wschodnich” powołano departament prasy (*Presseabteilung*), z którego te inicjatywy wychodziły<sup>81</sup>. Na czele departamentu stał początkowo major rezerwy Cranz, a później Ministerialdirigent dr W. Zimmermann.

W 1942 r. na zajętych obszarach radzieckich hitlerowcy wydawali ponad 140 gazet w dziewięciu językach, w tym: 6 – w niemieckim, 14 – estońskim, 25 – łotewskim, 12 – litewskim, 1 – polskim, 6 – białoruskim, 18 – rosyjskim, 60 – ukraińskim i 1 w tatarskim. Później liczby te znacznie wzrosły i – jak się wdaje – przekroczyły 200 tytułów<sup>82</sup>.

W Estonii ukazywało się 14 gazet w języku estońskim. Czołowy dziennik „Eesti Sõna” w Tallinie miał nakład ponad 70 000 egzemplarzy. W tym samym mieście drukowano dziennik „Teataja”. W Dorpacie ukazywał się „Postimees”, w Parnawie „Uhs Elu”, w Narwie „Põhja Kodu”. Inne tytuły gazet wydawanych w języku estońskim to: „Meie Maa”, „Sakala”, „Virumaa Teataja”, „Valga Teataja”, „Otepaa Teataja”, „Järva Teataja”, „Lääne Sõna”. Gazeta „Uus Rada” ukazywała się także w mutacji rosyjskiej pt. „Nowoje Wremja”.

Na Łotwie największy był, wydawany w Rydze od 1 lipca 1941 r., dziennik „Tevija”, który w ciągu kilku miesięcy osiągnął ćwierćmilionowy nakład. Poza nim wychodziły trzy inne gazety codzienne: „Daugavas Vestnesis” (Dyneburg), „Kurzes Vards” (Lipawa) i „Zemgale” (Mitawa). Trzy razy w tygodniu ukazywała się gazeta „Talavietis”. Pozostałe pisma w języku łotewskim wychodziły raz lub dwa razy w tygodniu. Były to: „Bauskas Vestnesis”, „Cesu Vestis”, „Jekabpils Vestnesis”, „Malienes Zinas”, „Rezeknes Zinas”, „Smiltienietis”, „Talsu Vards”, „Tukuma Zinas”, „Venta Balss”.

<sup>80</sup> Z.V. 1942, nr 46/14 XII.

<sup>81</sup> Departament ten ściśle współpracował z departamentem Ost w PROMI, na czele którego stał dr Taubert. Sprawami prasy w departamencie Ost kierował Obberregierungsrat Stein.

<sup>82</sup> *Die fremdsprachige Presse im besetzten Osten*, Ost-Europa-Markt 1942, nr 7/8, s. 138. Już w 1942 r. przygotowywano uruchomienie ponad 50 kolejnych gazet.

Dla rosyjskiej ludności Łotwy i wschodniej części komisariatu „Ostland” wydawano gazety „Prawda” (Ryga), „Dwinskij Wiestnik” i periodyk „Nowyj Put”.

Wśród gazet w języku litewskim największy nakład miał ukazujący się w Kownie dziennik „J’Laisve”<sup>83</sup>. Drugą pozycję zajmował wileński dziennik „Naujoji Lietuva”. Wśród tygodników największe były: „Ukininko Patarejas” (100 000 egz.), „Karys” (Wilno), „Teviske”, „Balsas” i „Zemaiein Zeme”. W Wilnie ukazywał się także, drukowany w języku polskim, „Goniec Codzienny”.

Do gazet wydawanych przez Presseverlag Mińsk w języku białoruskim należały: „Biełaruskaja Hazeta” (dwa razy w tygodniu) i „Hołos Wioski” (raz w tygodniu). Później podobne gazety drukowano w Słucku i Baranowiczach<sup>84</sup>.

Na Ukrainie, podobnie jak w „Kraju Wschodnim”, pierwsze gazety w języku tamtejszej ludności inicjowało wojsko (*Propagandaabteilung der Wehrmacht*). Wkrótce gazety wydawane w języku ukraińskim przeszły pod nadzór komisarza Rzeszy Ericha Kocha, a ściślej jego szefa prasowego. Inicjatywa początkowo należała także do komisarzy niższych szczebli (Gebiets-Generalkommissare). Ostatecznie Koch przekazał uprawnienia do zakładania nowych organów prasowych przedsiębiorstwu Ukraine Presse G.m.b.H., które przejęło funkcję koordynatora<sup>85</sup>. Ukraine Presse razem z firmą Deutsche Verlags- und Druckereigesellschaft Ukraine m.b.H. zmonopolizowały wkrótce sprawę edycji gazet na Ukrainie, nie żałując środków na rozwój antyradzieckiej działalności propagandowej<sup>86</sup>.

W okręgu (*Generalbezirk*) Wołyn i Podole najszerszy zasięg miały gazety: „Wołyń” (Równe, 30 000 egz.) i „Ukraiński Hołos” (Łuck, 20 000 egz.). Poza nimi ukazywało się w 1942 r. dwanaście innych pism: „Podolanin” (Kamieniec Podolski, 15 000 egz.), „Naszi Wisti” (Luboml, 3000 egz.), „Kostopolski Wisti” (Kostopol, 5000 egz.), „Kremjanecki Wistnyk” (Krzemieniec, 5000 egz.), „Dunajewski Wisti” (Dunajew, 8000 egz.), „Hołos Sarnszczyn” (Sarny, 3000 egz.), „Swityj Promin” (Antoniny, 3000 egz.), „Visti Minskowo” (Mińsk, 4000 egz.), „Zasławski Wisti” (Zasławy, 3000 egz.), „Nowa Szereptowszczyzna” (Szczepatówka, 3000 egz.), „Ukraiński Hołos” (Proskurow, 5000 egz.), „Nowe Żytja” (Stary Konstantynow, 3000 egz.)<sup>87</sup>.

Dla okręgu Żytomierz powołano w tym samym czasie w sumie 11 gazet, z których największe były: „Hołos Wołyni” (14 200 egz.) i „Winnicki Wisti” (15 000 egz.). W Berdyczowie ukazywała się „Nowa Doba” (8000 egz.), a w Chmielniku „Chmielnicki Wisti”. Nakład pozostałych pism przekraczał 3000 egzemplarzy.

Okręg kijowski dysponował głównym ukraińskim dziennikiem „Nowe Ukraińskie Słowo” (ponad 50 000 egz.) oraz rosyjską gazetą „Paslednije Nowostki” (50 000 egz.). Poza tym drukowano tam 5 małych gazet: „Widrodżenije” (4000 egz.),

<sup>83</sup> „J’Laisve” przestał się ukazywać 31 grudnia 1942 r. W jego miejsce drukowano od 4 I 1943 r. w Kownie dziennik „Ateistos”.

<sup>84</sup> Z.W. 1943, nr 3/3, s. 197.

<sup>85</sup> Deutsche Central Archiv (dalej: DZA) Potsdam, Ostministerium, nr 17, f. 93.

<sup>86</sup> Tamże, f. 12.

<sup>87</sup> *Die fremdsprachige Presse...*, s. 137 i 138.

„Dzwin” (4000 egz.), „Zwilnena Ukraina” (3000 egz.), „Humanski Hołos” (4100 egz.) i „Rejon Talnoje”.

W okręgu mikołajewskim wychodziło 6 gazet, w tym 2 największe w nakładzie 25-30 000 egz. w Kirowgradzie i „Ukraiński Hołos”. Największą gazetą okręgu dniepropietrowskiego była „Dniepropietrowska Gazeta” (32 000 egz.), obok której ukazywały się trzy o mniejszym zasięgu – „Kamiański Wisti” (4000 egz.), „Promin” (2600) i „Dzwin” (8000 egz.). Poza tymi dziennikami wydawano się cztery periodyki: „Ukraińska”, „Orlenja”, „Szkolaryk” i „Ukraiński Chliborob”. Trzy pierwsze z nich były dwutygodnikami, ostatni miesięcznikiem<sup>88</sup>.

Wraz z podbojem dalszych terytoriów radzieckich naziści powoływali do życia nowe organy prasowe. Na przykład generalny komisarz na Krymie meldował 3 listopada 1942 r. do ministerstwa Rosenberga, iż na podległym mu obszarze ukazują się dwie gazety w języku rosyjskim: „Melitopolski Kraj” (2500 egz.) i „Azowskije Nowosti” (6000 egz.)<sup>89</sup>.

Wydawana w podbitej Europie prasa w języku niemieckim była finansowana i zarządzana przez nowy holding Rienhardta – Europa Verlag. Rienhardt wykorzystał do rozwoju tego przedsiębiorstwa zarówno ludzi, jak i majątek redakcji i wydawnictw niemieckich. Korzystał także z pomocy Wehrmachtu. W głównej jednak mierze podstawy Europa Verlag opierały się na rabunku mienia w krajach podbitych. Dzięki takim metodom gazety wydawane przez Europa Verlag osiągnęły w początkach 1943 r., a więc w okresie swego szczytowego rozwoju, olbrzymi dzienny nakład przekraczający milion egzemplarzy<sup>90</sup>.

Łączny nakład prasy nazistowskiej w krajach podbitych okaże się znacznie wyższy, jeżeli uwzględnimy pisma drukowane przez wydawnictwa lokalne, stworzone i kontrolowane przez hitlerowskich mocodawców. Przy pomocy tej prasy usiłowano podporządkować okupantom ludność podbitych i uzależnionych krajów europejskich. Skuteczność działalności propagandowej, prowadzonej przez nazistowskie gazety w zagarniętej Europie, była zawsze problematyczna, a jeszcze bardziej spadała po kolejnych klęskach Wehrmachtu. Wraz z nimi postępował także upadek prasy hitlerowskiej w Europie.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> DZA Potsdam, Ostministerium, nr 17, f. 113.

<sup>90</sup> *Die deutsche Presse im Kriege*, Handbuch der deutschen Tagespresse 1944, s. XXI.